

W dzisiejszym numerze *Il Messaggero* pojawił się wywiad z Eusebio Di Francesco, trenerem zespołu Lecce, najbliższego rywala Romy w lidze. Były pomocnik Romy wspomina okres 1997-2011, który spędził w stolicy Włoch (101 występów i 14 bramek dla Romy) oraz ocenia obie drużyny.

Chciałby Pan trenować Romę w przyszłości?

EDF: Jest zbyt wcześnie, żeby o tym myśleć. To byłoby spełnienie pięknego marzenia.

Skąd decyzja o zostaniu trenerem?

EDF: Kiedy zakończyłem karierę piłkarską, nie chciałem mieć do czynienia z piłką i na pewno nie myślałem o tym, żeby być trenerem. Otworzyłem nawet ośrodek wypoczynkowy. Potem wróciłem do Rzymu, żeby być team managerem. To było piękne doświadczenie. Za bardzo brakowało mi zapachu szatni, życia na boisku. W końcu więc na nowo wskoczyłem do tego świata. I oto jestem.

Zeman jako punkt odniesienia.

EDF: Podoba mi się jego filozofia i sposób postrzegania sportu. Ale nie kopiuje nikogo, to tylko inspiracja. Prostota, powaga, szacunek. To człowiek, który idzie swoją drogą i nikogo nie słucha, nie cofa swoich decyzji. To może być jego ograniczeniem, ale też jego siłą. Czasem sam siebie pytam, jak on to robi. Ja na przykład, jeśli zrozumieć, że popełniłem błąd, to się cofam. Zeman tego nie robi.

Relacje z Capello.

EDF: Często dochodziło między nami do konfrontacji. Ja byłem piłkarzem i chciałem grać. Szkoda, że w tamtym sezonie dochodziłem do siebie po długiej kontuzji. Nie odegrałem wielkiej roli w zdobyciu scudetto, wystąpiłem tylko w 5 meczach i wiele czasu spędziłem w szatni. Dziś, z dystansu wielu lat, rozumiem jego decyzje. Capello był świetny i miał szczęście, że trafiła mu się grupa fantastycznych piłkarzy.

Jak Pan opisze Lecce?

EDF: Teraz gramy w ustawieniu 4-2-3-1 w stylu Spallettiego. Podoba mi się

ofensywna piłka.

A co z Romą? Co Panu przychodzi do głowy, kiedy myśli Pan o Romie?

EDF: Symbole. Na przykład Totti. Scudetto, wyjątkowi ludzie, którzy tworzyli tamten zespół. Świętowanie, uczucia, które niesie ze sobą tak wyjątkowa wygrana. One zawsze ci towarzyszą. Prezes Sensi, który sprowadził mnie do Romy i którego wspominam bardzo ciepło.

Luis Enrique.

EDF: Jest prawdziwą nowością. Taki trener, jak on, nie istnieje we Włoszech. Zmienia mentalność ludzi, jego drużyna proponuje przyjemną piłkę, innowacyjną. Chciałbym zobaczyć go na treningu. Problem polega na tym, że trzeba dać mu święty spokój, żeby mógł pracować. Roma pokazała, że w niego wierzy. Pracuje nad młodymi, co wcześniej się nie zdarzało.

Totti.

EDF: Francesco ma dwie pary oczu, a na boisku pokazuje nieprzeciętną charyzmę. Jest najlepszym graczem, z jakim kiedykolwiek grałem. Był i jest moim przyjacielem. Dalej jestem kibicem Romy i pięknie będzie wrócić na Olimpico.

Autor: kaisa